

BIALCZANIN

Miesięcznik samorządowy



Ukazuje się
w ostatni
wtorek
miesiąca

Nr 10 (81)

Październik 2001 r.

Biała Podlaska miastem bogatym aktywnością swoich mieszkańców

*** W Białej Podlaskiej rosną szeregi osób bezrobotnych, pozbawionych środków na utrzymanie rodziny. Czy stają się oni podopiecznymi MOPS?**

- To prawda, że stale przybywa klientów pomocy społecznej. Decyduje o tym nie tylko dysfunkcja wynikająca z bezrobocia, ale również kryteria dochodu na jednego członka rodziny. W ostatnim czasie przybyło nam dodatkowo 100 rodzin, którym świadczymy opiekę w różnej formie. Tylko w pierwszym półroczu 2001 z pomocy społecznej skorzystało 1300 rodzin, czyli około 4,5 tys. osób. Ponadto w ramach tzw. zadań zleconych wypłaciliśmy 1060 rodzinom kwotę prawie 892 tys. zł. 73 osoby korzystają ze świadczeń wyrównawczych, 43 osoby niepełnosprawne otrzymują zasiłki stałe, 180 osób niepełnosprawnych renty socjalne, 68 osób zasiłki okresowe, 41 osób gwarantowane zasiłki okresowe i 100 kobiet w ciąży specjalne zasiłki. Ponadto opłacamy składki na ubezpieczenie emerytalno - rentowe za osoby pobierające zasiłki stałe i gwarantowane zasiłki okresowe.

*** W jakim stanie kierowany przez Panią ośrodek jest w stanie sprostać oczekiwaniom społecznym?**

- Istnieje duża grupa osób, którzy nie posiadają żadnego dochodu. Posiadają wyłącznie zasiłki rodzinne i oczekują od nas środków na całkowite utrzymanie. Jeśli nie otrzymują dofinansowania z Urzędu Miasta do płaconych czynszów, liczą, że MOPS pokryje koszty ich czynszu. Spodziewają się zakupu obiadów w szkołach dla dzieci, zakupu podręczników, pokrycia kosztów wyjazdu dzieci na kolonie i zimowiska, zakupu opału na zimę oraz płodów rolnych np. ziemniaków. W minimalnej wielkości jesteśmy w stanie spełnić oczekiwania. Jeśli rodzina ma pociechy uczęszczające do szkoły, bez problemów pokrywamy koszty posiłków w stołówkach szkolnych. Rodzinom potrzebującym opału kupujemy go przed zimą. Zapewniamy dofinansowanie rodzicom kupującym dzieciom podręczniki szkolne, choć nie są to kwoty zezwalające na zakup nowego kompletu książek. Zamiast 300 zł, możemy przeznaczyć na ten

cel 150 zł. Inaczej mówiąc, nie jesteśmy w stanie zaspokoić całokształtu potrzeb naszych podopiecznych. Nie wynika to jednak ze złej woli zatrudnionego w MOPS personelu, lecz realnych możliwości finansowych. Brakuje nam obecnie pieniędzy z budżetu wojewody na zasiłki okresowe. Dlatego też ciężar utrzymania

jącego problem z alkoholem, mają możliwość korzystania z gorących posiłków w stołówce przy ul. Warszawskiej. 40 dzieci z ubogich rodzin korzysta z dofinansowania wyjazdów na kolonie. Wydaliśmy potrzebną 22 tony ziemniaków.

*** Czy osoby proszące o pieniądze z opieki społecznej nie mają**

bom bezdomnym. Współpracujemy z ośrodkiem pomocy Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, który na wiosnę dostarcza nam ziemniaków.

*** Podobno świadczyć też pomoc rodzinom zastępczym.**

- Istotnie, to jedno z naszych zadań. Wspomagamy teraz finansowo 65 rodzin zastępczych, w których

kładają oni z góry, że znalezienie zajęcia jest mało realne, toteż należy im się pomoc od instytucji do tego powołanej. Takie stawianie problemu przez ludzi mających dwadzieścia lub dwadzieścia kilka lat uważam za niepożądane ze względów socjologicznych. W pierwszej kolejności należałoby wykazać się własną inicjatywą w rozwiązywaniu problemów życiowych, a później, jeśli sytuacja do tego zmusza, zwrócić się do ośrodka pomocy społecznej. W chwili obecnej coraz więcej klientów pomocy społecznej wywodzi się z grona osób młodych. W latach 80. z naszych świadczeń korzystali w przeważającej części starszaki, oczekujący zakupu opału na zimę lub cieplejszej odzieży. Dzisiaj na mapie demograficznej ośrodka pomocy występuje zupełnie inny obraz. Młodzi nie mają własnego mieszkania, perspektyw na znalezienie pracy, ani stałych dochodów, a mimo to zakładają rodziny i skazują się na stałą bezradność. Alternatywy innego modelu życia nie widać zwłaszcza w rodzinach, które od kilku pokoleń korzystały ze świadczeń pomocy społecznej.

*** Od czterech lat istnieje przy MOPS Środowiskowy Dom Samopomocy dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Jak ocenia Pani doświadczenia tej placówki?**

- Wypełniła ona bardzo istotną lukę w terapii zdrowia psychicznego i nie wyobrażamy sobie braku takiego ośrodka na mapie Białej Podlaskiej. Uważamy ją za cenną pomoc ludziom dotkniętym chorobami psychicznymi. W ramach terapii zajęciowej proponujemy czynności o charakterze zajęć umysłowych i fizycznych, które mają tym ludziom pomóc w przywróceniu sprawności. Zajęcia z udziałem 30 osób odbywają się w pracowniach terapeutycznych, realizujących programy usprawniania i usamodzielniania. Przewidują one: zajęcia manualne, malarstwo, wyszywanie, haftowanie, zajęcia kulinarne, terapię ruchem a także muzykoterapię. Od godz. 8 do 18 zapewniamy podopiecznym fachową pomoc trzech terapeutek, psychologa, lekarza psychiatry i pielęgniarki.

*** Dziękuję Pani za rozmowę.**

fort. T. Żaczek

Potrzebujących nie brakuje

Rozmowa

Istvana Grabowskiego
z **MARIA PARAFINIUK**
dyrektorem Miejskiego
Ośrodka Pomocy
Społecznej



ubogich rodzin spoczął na barkach samorządu. Wypłacamy jednorazowe zasiłki celowe z budżetu miasta od 100 do 400 zł. Zasiłek przeznaczony na zakup żywności, leków, odzieży i obuwi można uzyskać nawet, co miesiąc, składając stosowny wniosek.

*** Jakie kryteria musi spełniać osoba ubiegająca się o zasiłek?**

- Jest nim wielkość środków przypadająca na jedną osobę. Na osobę poniżej 15 lat kwota minimum wynosi 204 zł i powyżej 15 lat 285 zł.

*** Które z proponowanych przez was form pomocy cieszą się szczególnym wzięciem?**

- Niewątpliwie posiłki dla dzieci i młodzieży w szkołach podstawowych, gimnazjalnych i średnich, a także opłaty za pobyt dziecka w przedszkolach, zwłaszcza w „zerówce”. Grupa osób korzystających z tych świadczeń jest bardzo duża. Dotyczy 800 podopiecznych z terenu miasta. W okresie jesienno-zimowym kupujemy ponad 400 ton węgla. Ponadto osoby niezaradne, ma-

istotnie środków do życia?

- W przeważającej większości są to osoby, które w wyniku długotrwałego bezrobocia, stają się bezradne życiowo. Aktualnie mamy środki na zabezpieczenie ich podstawowych potrzeb. Brakuje nam natomiast środków na zabezpieczanie potrzeb wyższego rzędu np. na zakup 4 podręczników do nauki języka obcego, czy sfinansowanie leczenia Interferonem (jedna kuracja za 5 tys. zł). Nie możemy przejąć kosztów leczenia ubogich mieszkańców miasta z puli pomocy społecznej, choć z takimi prośbami zwraca się wiele osób. Staramy się jednak pomagać ludziom chorym w innej formie.

*** Czy współpracujecie z innymi instytucjami, niosącymi pomoc potrzebującym?**

- Pozostajemy w stałym kontakcie z Polskim Komitetem Pomocy Społecznej, który we współpracy z nami przyznaje odzież z darów oso-

umieszczono 91 dzieci w wieku do 18 lat. Zdaniem psychologów, rodziny zastępcze lepiej pełnią funkcje wychowawcze niż duże domy dziecka. Ponadto 25 wychowankom, którzy opuścili już rodziny zastępcze, świadczymy pomoc na kontynuowanie nauki (500 zł miesięcznie). Służymy im też poradnictwem w usamodzielnianiu się życiowo.

*** Niesiecie stale pomoc tysiącom ludzi. Proszę powiedzieć jak liczna jest załoga MOPS?**

- Składa się ona z 36 pracowników i jest to na dzisiejsze warunki wystarczająca ilość. Tym bardziej, że działają sprawnie. Mieszkańcy Białej dokładnie już wiedzą, że budynek przy Alejach Tysiąclecia jest miejscem naszego ośrodka. Praktyka dowodzi, że ludzie są zorientowani, co im przysługuje i jakich świadczeń mogą od nas oczekiwać. Dokładna informacja wywieszona na korytarzach pozwala zorientować się, w jakim pokoju i jakich godzinach przyjmuje pracownik socjalny obsługujący klientów z tej, a nie innej dzielnicy. Tych, którzy jeszcze tego nie wiedzą, informujemy, że generalną zasadą przyznania pomocy społecznej jest zawsze wywiad środowiskowy. Nie warto, zatem mijać się z prawdą w składanych do nas oświadczeniach o wysokości dochodów.

*** Z jakimi problemami przychodzi nam borykać się, na co dzień?**

- Po 10 latach nowego zjawiska socjologicznego, jakim jest bezrobocie, można powiedzieć, że część naszych klientów w sposób uzasadniony lub nie, uzależniło się od świadczeń pomocy społecznej. Za-

Remedium na troski

ROZMOWA Z ANNĄ KALISZUK, PEŁNOMOCNIKIEM PREZYDENTA MIASTA DS. ZDROWIA I PATOLOGII SPOŁECZNEJ

*** Kiedy zostało utworzone obecne Pani stanowisko?**

- Biuro pełnomocnika prezydenta ds. zdrowia i patologii społecznej funkcjonuje w strukturze Urzędu Miasta od maja 1999 roku. Powierzenie mi tej funkcji, jak też obowiązków kierowania najmniejszym w Urzędzie trzyosobowym zespołem ludzi było zupełnie czymś nowym, gdyż dotychczas miasto nie realizowało zadań związanych z ochroną zdrowia. Czy wybór ten był właściwy, powinien ocenić sam prezydent.

*** Co należy do Pani kompetencji?**

- Wśród realizowanych przez pełnomocnika zadań znajdują się: działania wynikające ze sprawowania funkcji organu założycielskiego dla Samodzielnego Zakładu Opieki Zdrowotnej, koordynowanie działań związanych z funkcjonowaniem ochrony zdrowia w mieście, współpraca z Inspekcją Sanitarną i Weterynaryjną, nadzór nad Żłobkiem

Miejskim i Izbą Wyrzeźwien, współpraca ze stowarzyszeniami i instytucjami funkcjonującymi w obszarze zdrowia, współpraca z gminną komisją rozwiązywania problemów alkoholowych oraz koordynowanie realizacji gminnego programu rozwiązywania problemów alkoholowych, realizacja uchwał rady i zarządu, podejmowanie przedsięwzięć w zakresie poprawy stanu zdrowia mieszkańców, poprawy opieki medycznej i łagodzenia skutków niepełnosprawności.

*** Jakim wyzwaniem należało stać się czoła w warunkach startu dwóch ważkich reform?**

- 1999 rok to właściwie początek nowego okresu, w jaki weszły

władze samorządu powiatowego w wyniku wyborów w 1998 roku. Stały przed bezprecedensowym wyzwaniem podjęcia zadań w dziedzinie promocji i ochrony zdrowia w nowych warunkach reformy administracji publicznej i transformacji systemu ochrony zdrowia. Prywatyzacja służby zdrowia, instytucja kas chorych oraz brak wydzielonych środków na realizację zadań w jednej z podstawowych dziedzin życia społecznego wymagały budowania systemu zainteresowania odpowiedzialności i motywacji ludzi, którzy decydują o kształcie życia miasta.

*** Jak władze samorządowe poradziły sobie z bagażem spraw otrzy-**

many w spadku po województwie?

- Dla Białej Podlaskiej przykładem trudności regulacyjnych i skutków prawnych był problem Samodzielnego Publicznego Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej. Instytucja powołana do życia w celu przygotowania placówek ochrony zdrowia do nowego systemu finansowania świadczeń zdrowotnych, do nowego systemu zarządzania oraz prywatyzacji podstawowej opieki zdrowotnej, obejmująca swoim zasięgiem zakłady opieki zdrowotnej położone na terenie byłego województwa białkopodlaskiego. W wyniku

reorganizacji postępującego procesu przekształcania w formę niepublicznych zakładów, a zwłaszcza w wyniku twardych reguł dyktowanych przez kasę chorych, stała się firmą o olbrzymich zobowiązaniach finansowych, dużą ilością administrowanych placówek oraz ponad 350 osobami do zwolnienia. Dramat ludzki, niepewność i poczucie krzywdy społecznej były najtrudniejszym problemem Zarządu Miasta. Ogromny wysiłek i trud, łącznie z zaskarżeniem rozporządzenia i ustawy do Trybunału Konstytucyjnego, przez wiele miesięcy koncentrował się wokół zmiany sytuacji decyzji premiera, a tym samym zwolnienia miasta z odpowiedzialności za długi i niezręcznej sytuacji wobec innych jednostek samorządów terytorialnych.

Dokończenie na str. 2

Podlaski Przedsiebiorca



Aktualności samorządu gospodarczego Październik 2001 r. Nr 9 (41)

Rewizyta Białoruskiej Izby Gospodarczej z Bobrujska i Mohylewa

Współpraca owocuje

W dniach 18-20 października br. Białskopodlaska Izba Gospodarcza gościła delegację Białoruskiej Izby Gospodarczej z Bobrujska i Mohylewa. Była to odpowiedź na misję gospodarczą 17 firm z naszego regionu, członków BPIG, która miała miejsce w kwietniu tego roku. Tamta wizyta przyniosła efekty w postaci rozpoczęcia przez wiele firm współpracy z białoruskimi partnerami. Efektem tego wyjazdu było również zamieszczenie ofert wszystkich 17 naszych firm w białoruskim ogólnokrajowym czasopiśmie biznesowym „Merkury”.

Region Bobrujska i Mohylewa to tereny najmniej znane przedsiębiorcom z Podlasia spośród wszystkich regionów

Białorusi. Mimo to budowa dobrych kontaktów z tamtejszymi partnerami została rozpoczęta. Potrzebę takich stosunków dostrzegają również Białorusini. Stąd obecna rewizyta. Białoruską Izbę Gospodarczą reprezentowała Pani Ludmiła Aleksandrowna Nowicka – Prezes Oddziału w Mohylewie oraz Pan Iwan Stanisławowicz Biernacki – szef oddziału w Bobrujsku. W skład delegacji wchodził również dyrektorzy czterech dużych firm: Torimex – branża drzewna, Zakład Produkcji Ciągników i Silników MTZ, Atlas – wyroby ze szkła, Dom Handlowy MARKO – materiały budowlane, AGD i RTV. W ramach wizyty odbyło się szereg

spotkań i rozmów indywidualnych połączonych z wizytą w białoruskich firmach. Goście odwiedzili także Stadninę Koni Arabskich w Janowie Podlaskim oraz gospodarstwo agroturystyczne Grażyny i Józefa Hryciuków w Bubel Grannie. Wieczorem odbył się uroczysty bankiet z udziałem strony białoruskiej oraz członków BPIG i firm zainteresowanych współpracą z naszymi wschodnimi sąsiadami.

Dalszym uzgodnionym krokiem współpracy będzie przeprowadzenie w Białej Podlaskiej w listopadzie szkolenia dla władz i firm białoruskich z branży mięsnej i ciastkarskiej w zakresie nowoczesnych metod produkcji.

Kalendarz targowy na listopad

Poniżej prezentujemy kalendarz wybranych imprez targowych w Polsce w miesiącu listopadzie. **Pełna lista oraz szczegółowe informacje o wszystkich targach dostępna w Biurze BPIG, tel. (083) 342-46-68 (083) 343-75-07.**

06 – 09. ELEKTRO EXPO. Międzynarodowe Targi Elektroinstalacji, Elektroniki i Oświetlenia. Warszawa.
07 – 09. ARMATURA. Targi Armatury Przemysłowej. Kielce.
07 – 09. FARBOL. Targi Farb i Lakierów. Kielce.

07 – 09. INSTALTECH. III Targi Techniki Sanitarnej, Grzewczej, Gazowej i Klimatyzacji. Kielce.
07 – 09. WNĘTRZA - DOM. III Jesienne Targi Wyposażenia Wnętrz. Kielce.
09 – 11. SALON SAMOCHODOWY. Lublin.
14 – 16. ALARM. III Targi Zabezpieczenia Osób i Mienia. Kielce.
14 – 16. BeHaPe. III Targi Bezpieczeństwa, Higieny Pracy i Ochrony Przeciwożarowej. Kielce.
15 – 17. ITEMAC. IX Targi Ofert Turystycznych, Hotelu i Bazy Wypoczynkowej. Kraków.

15 – 18. MEBLE. III Targi Mebli. Szczecin.
15 – 18. WSZYSTKO DLA DOMU. X Międzynarodowe Targi Wykończenia i Wyposażenia Wnętrz. Szczecin.
15 – 18. KAMIEN 2001. XI Międzynarodowe Targi Kamienia i Maszyn. Wrocław.
22 – 25. OPREX. IX Targi Opakowań i Maszyn Pakujących. Katowice.
22 – 25. FOODTARG. XIV Międzynarodowe Targi Spożywcze. Katowice.
23 – 25. INTERFLAT. IX Międzynarodowe Targi Wyposażenia Wnętrz i Budownictwa. Łódź.

Firma miesiąca

MEBART - firma rodzinna

Za kilka miesięcy minie osiem lat, odkąd firma świadczy swoje usługi. Jak wszystkie duże dzieła, powstawała w ciszy - jedynie z przekonania właściciela o powodzeniu przedsięwzięcia. Dziś jest jedną z bardziej znanych firm w regionie, modelowym wzorem sukcesu i przede wszystkim autentycznym gwarantem jakości.

Są firmy, które produkują rolety i żaluzje, licząc na wysoki obrót - hurt. Są firmy zajmujące się sprzedażą detaliczną żaluzji i moskitoiery, produkujące to, co właścicielowi wydaje się niezbędne. Są także firmy zajmujące się wyłącznie produkcją bram garażowych oraz wyposażenia sklepów. Są wreszcie firmy, gdzie świadczy się usługi we wszystkich wspomnianych branżach, a nade wszystko słucha się wymagań klienta i oferuje dokładnie to, co niezbędne wydaje się właśnie jemu. Ostatnia z wymienionych form usług stała się specjalnością białskiej firmy Mebart należącej do Wiesława i Grzegorza Janickich - ojca i syna - firmy która wieloletnim funkcjonowaniem i wychodzeniem naprzeciw potrzebom klienta wyrobiła sobie niekwestionowaną markę w regionie.

Na początku firma była niewielka, podobnie jak kapitał jej właścicieli. Wielkiej pompy, reklamy, celebracji - tego nie było. Było jednak coś, czego zabrakło wielu większym firmom, a przez brak czego ich żywot nie był długi: pomysł. Wiesław Janicki ten pomysł miał i wiedział jak go „sprzedać”.

Początek lat dziewięćdziesiątych, to czasy, gdy na rynku trudno było jeszcze o wiele produktów. Kapitalizm wcho-

dził już do Polski drzwiami i oknami, ale wciąż nie potrafił zaspokoić żądań wygórowanego rynku. Jednym z produktów, którego deficyt wciąż był odczuwalny stanowiła produkcja rolet i wyposażenie sklepów.

- W tamtym okresie dużo było już co prawda asortymentu wyrabianego przez rzemieślników, ale ich produkty nie były cenowo dostosowane do klientów z naszego regionu. Postanowiliśmy więc spróbować połączyć jakość z atrakcyjną ceną i tak poszło - wspomina Wiesław Janicki.

Pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę. Po kilku miesiącach firma zatrudniała już kilku pracowników i zdobywała nowe rynki zbytu. Po kilku latach Mebart miał już własną sieć sprzedaży detalicznej (wyroby gotowe) oraz hurtową (elementy do produkcji), obejmującą zasięgiem wschodnią część Polski oraz Białoruś. Rozwój był o tyle łatwy, że w tym okresie wszystkie materiały do produkcji firmy Mebart posiadały już międzynarodowe certyfikaty jakości, gwarantujące bardzo wysoką jakość wyrobów.

Na dziś Mebart - jak mówią właściciele „rodzinna firma Janickich” - nie tylko specjalizuje się w produkcji wspomnianych wcześniej elementów, ale także gwarantuje serwis, ciągłość kolekcji, krótkie terminy realizacji i najniższe ceny na rynku.

Firma cały czas znajduje się w fazie rozrostu. A jednak - choć stała i znaczne - to nie inwestuje stanowczo o sukcesie Mebartu. Wiesław Janicki zapytany, co jest solą, kamieniem węgielnym sukcesu odpowiada bez namysłu: ludzie.

- To klient, najważniejsza osoba w naszej firmie, który przychodzi i wymagając od nas jednocześnie daje wskazówki, w którą stronę, gdzie jeszcze zainwestować, gdzie są jeszcze jakieś braki.

To sieć doskonałych współpracowników, reprezentujących - nie waham się użyć tego słowa - międzynarodowej klasy przedsiębiorstwa. To wreszcie pracownicy, zespół doskonałych i stale doskonalących się fachowców - wszyscy co najmniej po technikum, z wykształceniem średnim - tworzących jedną wielką rodzinę - mówi Janicki junior, współwłaściciel firmy.

O tym, że nie są to słowa na wyrost, rzucone na wiatr, świadczy m. in. minimalna rotacja w firmie. Obecnie w Mebarcie zatrudnionych jest siedem osób. Od pracowników można się dowiedzieć o metodach zarządzania szefa: o wspieraniu ludzi, gdy zrobią coś dobrze, ale także o pokazywaniu wyraźnych słabości, gdy zrobią coś źle, o precyzyjnie uzgodnionych zasadach pracy, o perspektywach na przyszłość.

- Te elementy decydują o tym, że ciężko się z firmą rozstać. Kto tu przyjdzie, już zostaje - mówią.

Z kolei właściciele Mebartu, ojciec i syn, mają to przekonanie, że tu, nad przyszłą granicę Unii Europejskiej, musi przyjść dobra koniunktura. Dlatego nad dalszą rozbudowę Mebartu, firmy na wskroś podlaskiej, od kilku lat - po powrocie Grzegorza ze studiów - pracują już wspólnie. I jak deklarują - tak już zostanie.

WOJCIECH SUMLIŃSKI



MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

20-074 Lublin, ul. Spokojna 4
tel. (0-81) 53-267-70, 74-242-77
fax 74-244-53

Lublin, 2001-10-17

Szanowny Pan
Cezary Nowogrodzki
Prezes
Białskopodlaskiej Izby
Gospodarczej

Z okazji powołania mnie przez wyborców na zaszczytną funkcję Posła na Sejm RP, składam na Pana ręce serdeczne podziękowania za dotychczasową współpracę. Pańskie szczerze pragnienie skutecznego działania, pasja zmian i dążenie do rozwoju wywarły znaczący wpływ na działalność Samorządu Województwa. Mogę śmiało stwierdzić, że swoją mocną pozycję Samorząd Województwa Lubelskiego zawdzięcza również Pana życzliwej postawie.

Serdecznie dziękuję za współpracę, która dla mnie osobiście była okazją do zdobycia nowych doświadczeń i źródłem wsparcia w chwilach trudnych. Jestem zaszczycony możliwością współdziałania z osobą o tak rozległych horyzontach i śmiałej wizji przyszłości.

Pozwól sobie wyrazić nadzieję, że mimo zakończenia przeze mnie pracy w Samorządzie Województwa nadal będzie Pan wspomagał Sejmik Województwa Lubelskiego w realizacji szczytnego celu, jakim jest budowanie społeczeństwa obywatelskiego. Liczę również na Pana pomoc we wspieraniu inicjatyw samorządowych oraz na dalszą współpracę z moją osobą.

Życząc realizacji planów zawodowych i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym oraz dalszej owocnej współpracy na rzecz pomyślnego rozwoju województwa lubelskiego -

- pozostaję z wyrazami szacunku

Arhadiu Białkowski

Z granicy

Od kilku miesięcy przedsiębiorcy przekraczający przejście graniczne w Sławatyczach napotykać na poważne trudności. Zgodnie ze statusem tego przejścia przekraczać mogą je jedynie samochody zarejestrowane jako osobowe. Spowodowało to wyraźne załamanie handlu przygranicznego i naraziło na straty wiele firm. Skierowanie ruchu towarowego, który dotychczas odbywał się w Sławatyczach, przez przejścia wyłącznie towarowe, powoduje nieopłacalność zakupów z uwagi na opłaty terminalowe i konwojowe.

Białskopodlaska Izba Gospodarcza na przełomie sierpnia i września interweniowała za pośrednictwem naszych posłów w tej sprawie w Komendzie Głównej Straży Granicznej w Warszawie. Odpowiedź jaką otrzymaliśmy nie była satysfakcjonująca. Będziemy w dalszym ciągu zajmować się tą sprawą. Doradczym wyjściem z sytuacji dla

przedsiębiorców jest wystąpienie do Komendanta Głównego Straży Granicznej w Warszawie z prośbą o zezwolenie na przekraczanie granicy pojazdem o innym statusie niż przewiduje przejście, a więc samochodem osobowo - towarowym lub towarowym.

Zgoda taka jest możliwa w trybie decyzji administracyjnej. Wydaje ją Komendant Główny Straży Granicznej oraz upoważnieni przez niego funkcjonariusze. Decyzja wydawana jest po rozpatrzeniu złożonego przez zainteresowanego wniosku i może umożliwić wielokrotne przekraczanie granicy w określonym czasie, maksymalnie w ciągu 12 miesięcy. Wniosek powinien być złożony na co najmniej 30 dni przed planowanym przekroczeniem granicy. Do wniosku należy załączyć dokumenty, które poprą prośbę.

Wzory wniosków oraz szczegółowe informacje dostępne w Biurze BPIG tel. (083) 342-46-68.

Polsko-Litewskie Forum Gospodarcze

Na zaproszenie Polsko - Litewskiej Izby Gospodarczej przedstawiciele BPIG uczestniczyli w największej na Litwie imprezie promującej polską gospodarkę POLEXPORT 2001. Odbywała się ona w Kownie w dniach 16-

17 października br. Imprezie towarzyszyło Polsko-Litewskie Forum Gospodarcze z udziałem prezydentów Polski i Litwy. Naszą Izbę reprezentowali: Prezes BPIG Cezary Nowogrodzki oraz Tomasz Szeptycki.

Oferty

1/X Zakład produkcyjny z Białorusi oferuje drożdże paszowe produkowane w technicznie czystych kultur wyhodowanych na hydralizatach melasowych.

2/X Firma ukraińska największy producent elektrod spawalniczych, gwoździ budowlanych, narzędzi prostych proponuje współpracę.

3/X Zakład produkcyjny z Rosji oferuje wentylatory o mocy od 3 do 30 KW.

4/X Firma transportowa z Mińska proponuje współpracę w zakresie spedycji.

5/X Firma z Białorusi producent płyt wiórowych, a także prowadząca handel artykułami spożywczymi proponuje współpracę.

6/X Węgierska firma poszukuje armatury przemysłowej, armatury do sieci wodnokanalizacyjnej, gazowej, techniki uszczelniania.

Firmy zainteresowane prosimy o kontakt: BPIG, tel (083) 342-46-68.



Miesięcznik "Podlaski Przedsiębiorca" dodatek do Białczanina redagowany jest przez Białskopodlaską Izbę Gospodarczą.
Adres:
Białskopodlaska Izba Gospodarcza,
21-500 Biała Podlaska,
ul. Warszawska 12 C,
tel. (083) 342 46 68,
tel./fax (083) 343 75 07

Wszelkie uwagi dotyczące pisma prosimy kierować na adres BPIG.

Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmian ich tytułów.

Serdecznie zapraszamy osoby zainteresowane członkostwem w BPIG do biura Izby lub prosimy o kontakt telefoniczny

e-mail: bpig@tnet.pl
www.tnet.pl/~bpig